

## Przestrzeń zurbanizowana i jej uwarunkowania

### 1.1. Interdyscyplinarność i polityczność przestrzeni zurbanizowanej

#### 1.1.1. Interdyscyplinarność badań nad przestrzenią

Wielość ujęć i publikacji dotyczących pojęcia przestrzeni przemawia za umieszczeniem na początku książki szerszego przeglądu literatury źródłowej. Ma to na celu wyjaśnienie kluczowych dla tej pracy zagadnień oraz uporządkowanie związanego z nimi interdyscyplinarnego zamieszania terminologicznego. Przyjęcie jako metody badawczej waloryzacji przestrzeni skłania natomiast do zdefiniowania w pierwszej kolejności samej przestrzeni oraz skonfrontowania tego terminu z innymi pojęciami bliskoznacznymi. Refleksję na jej temat podejmuje wiele dziedzin, wśród których znajdują się zarówno nauki społeczne, humanistyczne, jak i techniczne. Przestrzeń jest jednocześnie obiektem badań behawioralnych, analiz postaw wobec niej, refleksji filozoficznej, a także przedmiotem przekształceń w warstwie materialnej, dokonywanych przez człowieka i czynniki nieantropogeniczne. Jest pojęciem najbardziej ogólnym, najmniej konkretnie opisującym otoczenie i istotę życia człowieka. Ma charakter niepoliczalny i nieograniczony jako przestrzeń kosmiczna bądź ograniczony w sensie kuli ziemskiej, w tym jej części lub fragmentów. Zdaniem Jana M. Chmielewskiego

przestrzeń można [...] rozpatrywać jako nieskończoną rozciągłość, w której występuje świat ludzkich symboli zmaterializowanych lub tylko wyobrażonych, albo jako objętość zdefiniowaną przez elementy fizyczne i wizualną wyobraźnię człowieka<sup>1</sup>.

W myśl klasyfikacji wyprowadzonej przez tego autora przestrzeń może być obiektem obrazowania w sposób techniczny: planimetryczny – dwuwymiarowy, perspektywiczny – trójwymiarowy, czasoprzestrzenny – operujący czasem jako

---

<sup>1</sup> J.M. Chmielewski, *Teoria urbanistyki w projektowaniu i planowaniu miast*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2001, s. 15–17.

czwartym wymiarem, oraz intencjonalny – taki, który akcentuje wybraną cechę przestrzeni, jak też kulturowy<sup>2</sup>. W charakterystycznym dla kulturowego ujęcia przestrzeni opisie Yi-Fu Tuana „[i]stnieją trzy zasadnicze i nakładające się na siebie typy przestrzeni: mityczna, pragmatyczna i abstrakcyjna lub teoretyczna”<sup>3</sup>. Przestrzeń można zatem podzielić na: rzeczywistą, czyli dającą się obserwować, namacalną, współtworzoną przez człowieka, i symboliczną, czyli wytwór ludzkiej wyobraźni. Według Iwony Cieślak oba wspomniane typy przestrzeni są uwikłane we wzajemne relacje<sup>4</sup>. Przedmiotem mojego zainteresowania w tej pracy jest przede wszystkim miejska przestrzeń rzeczywista. Daje się ona opisać także jako przestrzeń zurbanizowana bądź środowisko zbudowane lub zurbanizowane. Określenia te w niniejszej książce stosuję wymiennie.

„Przestrzeń« jest [przy tym] bardziej abstrakcyjna niż »miejsce«. To co na początku jest przestrzenią, staje się miejscem w miarę poznawania i nadawania wartości”<sup>5</sup>. Pojęcie miejsca służy konkretyzacji przestrzeni, w przeciwieństwie do abstrakcyjnej kategorii przestrzeni, wiąże się też z nim związek emocjonalny użytkownika miejsca. Zdaniem Marca Augé przestrzeń to nieokreślona materia rozciągająca się pomiędzy miejscami<sup>6</sup>.

Kolejnym terminem odnoszącym się do pojęcia przestrzeni jest terytorium, które wedle Krzysztofa Nawratka dotyczy deskrypcji przestrzeni o określonych granicach<sup>7</sup>. Dla Bohdana Jałowieckiego terytorium to obszar czyjejs władzy<sup>8</sup>. Jest to zresztą zgodne z klasyczną, trójelementową definicją instytucji państwa. Rozumiane jest ono w jej ramach jako terytorium zamieszkiwane przez określoną ludność poddaną władzy zwierzchniej<sup>9</sup>. Za wyrazy bliskoznaczne względem terytorium uznać można też obszar i na ogół wężiej rozumiany teren. Z tej samej terminologii czerpią też nauki o zagospodarowaniu przestrzennym. Na przykład programy rewitalizacji odnoszą się zwykle do obszarów zdegradowanych. Z kolei plany miejscowe decydują o przeznaczeniu funkcjonalnym poszczególnych terenów.

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> Y.-F. Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, tłum. A. Morawińska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1987, s. 29.

<sup>4</sup> I. Cieślak, *Wybrane metody waloryzacji...*, s. 68.

<sup>5</sup> Y.-F. Tuan, op. cit., s. 16.

<sup>6</sup> M. Augé, *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, tłum. R. Chymkowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 56.

<sup>7</sup> K. Nawratek, *Total Urban Mobilisation. Ernst Jünger and the Post-Capitalist City*, Palgrave Macmillan, Singapore 2019, s. 13.

<sup>8</sup> B. Jałowiecki, *Spółeczne wytwarzanie przestrzeni*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010, s. 27.

<sup>9</sup> J. Oniszczyk, *Termin, rozumienie i ujęcia państwa*, [w:] idem (red.), *Współczesne państwo w teorii i praktyce*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2011, s. 37–38.

W ujęciu Chmielewskiego trzecim, obok przestrzeni i miejsca, kluczowym pojęciem przestrzennym jest środowisko. Jego fundamentalnymi celami są według tego autora: „wspieranie procesów życiowych organizmów, dostarczanie im surowców i energii oraz pochłanianie ubocznych skutków i produktów wynikających z ich egzystencji”<sup>10</sup>. Środowisko ma konotacje ekologiczne raczej bez wyznaczonych granic przestrzennych.

Przeźnię stanowi dobro podstawowe i warunek konieczny egzystencji człowieka, dlatego też stała się przedmiotem zainteresowań wielu dyscyplin nauki. Na przykład politologia rozpatruje różne aspekty rywalizacji o przestrzeń, zwłaszcza w ujęciu konfliktowym. Przeźnię jest przedmiotem rywalizacji konkurencyjnych ideologii – żeby tylko przywołać niesławną, hitlerowską przeźnię życiową (niem. *lebensraum*) – oraz polem współczesnych konfliktów społecznych. W równym stopniu dotyczą one sporów charakterystycznych dla miast, wsi, a nawet zasobów przyrodniczych. Przeźnię politologiczna jest w swoim charakterze bardzo terytorialna.

W ujęciu ekonomicznym przeźnię traktować należy jako zasób o charakterze dobra podstawowego. Umożliwia on prowadzenie działalności przez człowieka w sensie społecznego gospodarowania przeźnię. Przeźnię ekonomiczna charakteryzuje się wysoką wartością użytkową oraz zróżnicowaną wartością wymienną. Wartość ekonomiczna podlega też fluktuacjom wraz z upływem czasu. Jaskrawo dowodzi tego przykład wywołanego w Stanach Zjednoczonych kryzysu związanego z rynkiem kredytów hipotecznych<sup>11</sup>. Na podstawie tego ostatniego czynnika przeźnię, rozumiana jako ziemia i jej fragmenty, staje się obiektem spekulacji i rywalizacji różnych podmiotów gospodarowania. Nie jest ona, jak twierdzi David Harvey, „towarem w zwykłym tego słowa znaczeniu. Jest [...] fikcyjną formą kapitału pochodzącą z oczekiwań otrzymania przyszłej renty”<sup>12</sup>.

Kapitalizm wzmacnia napięcia wokół przestrzeni w aspekcie prawnowłasnościowym. Zarówno w wymiarze formalnym: notarialno-prawnym, jak i socjoekonomicznym<sup>13</sup>. Konflikty w zakresie własności zwiększają napięcia między różnymi typami aktorów uczestniczących w kształtowaniu przestrzeni i zarządzaniu nią. Różne aspekty tych konfliktów stają się następnie obiektami refleksji politologicznej

<sup>10</sup> J.M. Chmielewski, *Teoria urbanistyki w projektowaniu...*, s. 11.

<sup>11</sup> T. Sowell, *The Housing Boom and Bust*, Basics Books, New York 2009, s. 57–89; M. Cesarski, *Mieszkalnictwo społeczne a kryzysy gospodarcze XX i XXI w.*, [w:] J. Osiński (red.), *Wymiary kryzysu – przyczyny, przejawy, prognozy i środki zaradcze*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2009, s. 277–296.

<sup>12</sup> D. Harvey, *Bunt miast. Prawo do miasta i miejska rewolucja*, tłum. A. Kowalczyk et al., Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa 2012, s. 52.

<sup>13</sup> M. Thompson, *Between Boundaries: From Commoning and Guerrilla Gardening to Community Land Trust Development in Liverpool*, „Antipode”, vol. 47, nr 4/2015, s. 7.

i socjologicznej. Jeszcze inne dyscypliny badają z kolei przekształcenia przestrzeni w czasie czy też jej wymiar symboliczny. Z tego punktu widzenia przestrzeń jest obiektem zainteresowania historii, antropologii czy kulturoznawstwa. Różne perspektywy pokazują różnorodność kontekstów, w jakich możliwe jest analizowanie przestrzeni. Wpływ na nią mają czynniki (1) środowiskowe odnoszące się do warunków środowiska przyrodniczego, (2) społeczne związane z zachowaniem i wzajemnymi relacjami społeczności ludzkich oraz (3) techniczne – kojarzące się z infrastrukturą towarzyszącą określonej przestrzeni. Do najważniejszych nauk podejmujących refleksję na temat przestrzeni zamieszkałej zaliczyć należy zatem te badające relacje pomiędzy jednostkami a ich otoczeniem środowiskowym (psychologię środowiskową), podmiotami zbiorowymi i społecznościami (socjologię miasta i wsi, osadnictwa czy przestrzeni) oraz aspekty techniczne i praktyczne kształtowania przestrzeni zamieszkałej (nauki o zagospodarowaniu przestrzeni: urbanistykę i ruralistykę).

Na pograniczu tych obszarów lokują się interdyscyplinarne studia miejskie, jakkolwiek ich nazwa budzi zastrzeżenia ze względu na koncentrację uwagi na raptem jednej formie osadniczej. Mimo szybkiego wzrostu miast, nie tylko w Polsce, istotną rolę odgrywają bowiem w dalszym ciągu obszary wsi. Bernd Hamm twierdzi wręcz, że współczesnego „osadnictwa nie da się już opierać na takich pojęciach jak »miasto« czy »wieś« [ponieważ] [...] forma osadnictwa jako zmienna objaśniająca coraz bardziej traci znaczenie”<sup>14</sup>. Zgodziłby się z tą opinią Harvey, dla którego „antagonizm między miastem i wsią został w końcu przewyciężony”<sup>15</sup>, Sławomir Gzell piszący o zanikaniu (rozpraszaniu się) miasta tradycyjnego<sup>16</sup> czy Maciej Czerwiński opisujący urbanizację jako proces ogólnospołeczny, który „nie zatrzymuje się na rogatkach miast”<sup>17</sup>. Wieś, pisał ostatni z przywołanych tu autorów, już w pierwszej połowie lat 70. XX wieku urbanizowała się nie tylko infrastrukturalnie ze względu na nadganie technologicznych zaległości w stosunku do ośrodków miejskich, ale i społecznie. Świadczą o tym zwłaszcza przekształcenia rynku pracy zwiększające na wsi znaczenie innych zawodów niż rolnicze<sup>18</sup>. Bardziej precyzyjną koncepcję formułuje natomiast niemiecki urbanista Thomas Sieverts. Pisze on o międzymieściu (*Zwischenstadt*), rozumianym jako pośrednia forma między tradycyjnie rozumianym miastem i w pełni otwartym krajobrazem ruralistycz-

<sup>14</sup> B. Hamm, *Wprowadzenie do socjologii osadnictwa*, tłum. A. Roslan, Książka i Wiedza, Warszawa 1990, s. 30.

<sup>15</sup> D. Harvey, *Social Justice and the City*, The University of Georgia Press, Athens 2009, s. 308.

<sup>16</sup> S. Gzell, *Wykłady o współczesnej urbanistyce*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2015, s. 20–22.

<sup>17</sup> M. Czerwiński, *Życie po miejsku*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1974, s. 6. Zob. też L. Wirth, *Urbanism as a way of life*, „The American Journal of Sociology”, nr 1/1938, s. 8–24.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 185–190.

nym<sup>19</sup>. Określenie studia miejskie, choć powszechnie stosowane, nie wydaje się zatem oddawać dobrze znaczenia anglojęzycznego *urban studies*. Odnosi się do bardziej ogólnej kategorii urbanizacji niż samej miejskości<sup>20</sup>. Przyjrzyjmy się jednak trzem ujęciom najbardziej istotnym z punktu widzenia moich rozważań nad urbanistyką oddolną jako fundamentalnych dla studiów miejskich.

Pierwsze odnosi się do zainteresowań psychologii środowiskowej, niekiedy nazywanej również psychologią ekologiczną<sup>21</sup>. Przedmiotem jej badań są relacje człowiek – środowisko. Zachodzą one między ludźmi a zamieszkiwanym przez nich otoczeniem, na przykład miastami i dzielnicami<sup>22</sup>. Cechą ujęcia psychologii środowiskowej, jak podają Maria Lewicka i Augustyn Bańka, jest jej przenikalność z innymi dziedzinami. Wśród prekursorów, takich jak psychologowie Kurt Lewin i Edward Tolman, wymienia się również urbanistów Kevina Lyncha i Christophera Alexandra, socjologa Roberta Sommera czy antropologa Edwarda T. Halla<sup>23</sup>.

Psychologia środowiskowa bada kształt przestrzeni, ponieważ ich zaprojektowanie wpływa na zachowania jej użytkowników<sup>24</sup>. Mówić można wręcz o przestrzeniach do- i odspołecznych, czyli takich, które sprzyjają zachowaniom społecznym lub je utrudniają. Psychologia środowiskowa analizuje fizjonomię przestrzeni oraz to, w jaki sposób jej kształt wpływa na użytkowników. W jej ujęciu przestrzeń daje się zatem opisać się za pomocą zestawu zmiennych, których wartości niełatwo poddają się pomiarom i klasyfikacji. Ich głównie opisowa identyfikacja pozwala jednak wyraźnie podkreślać atuty i wady przestrzeni kluczowe dla analizy służącej waloryzacji, będącej metodą badawczą stosowaną w tej pracy. Ważną zmienną określającą charakter przestrzeni jest zwłaszcza jej zagęszczenie. Termin ten odnosi się do liczby użytkowników, a także ich rozkładu przestrzennego. Zbyt wielkie zagęszczenie prowadzi do patologii społecznych, a jego wzrost – do zwiększania społecznej stratyfikacji oraz natężenia zachowań patologicznych. Zbiorczo zdają

<sup>19</sup> T. Sieverts, *Zwischenschadt: zwischen Ort und Welt Raum und Zeit Stadt und Land*, Springer Fachmedien Wiesbaden, Wiesbaden 1998, s. 7.

<sup>20</sup> W Polsce w zakres tak rozumianych studiów miejskich własny dorobek wpisała między innymi Katarzyna Kajdanek. Autorka ta zajmuje się badaniem suburbanizacji małych miast, czyli procesu zachodzącego w oderwaniu od tradycyjnie rozumianego podziału miasto–wieś. Zob. eadem, *Suburbanizacja po polsku*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2012, s. 10; eadem, *O potrzebie końca socjologii miasta*, „Przestrzeń Społeczna”, nr 2/2012, *passim*.

<sup>21</sup> Np. A.M. Wicker, *Ecological Psychology. Historical Contexts, Current Conception, Prospective Directions*, [w:] R.B. Bechtel, A. Churchman (red.), *Handbook of Environmental Psychology*, John Wiley & Sons, New York 2002, *passim*.

<sup>22</sup> M. Lewicka, A. Bańka, *Psychologia środowiskowa*, [w:] J. Strelau, D. Doliński (red.), *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 2, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2008, s. 498.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 499.

<sup>24</sup> H. Shaftoe, *Convivial Urban Spaces. Creating Effective Public Spaces*, Earthscan, London–Sterling 2008, s. 51.

się one według Halla opisać jako tak zwane bagno behawioralne<sup>25</sup>. Przestrzeń o niskim zagęszczeniu nie buduje harmonijnego, wspólnotowego środowiska sąsiedzkiego zdolnego do samoregulacji, natomiast jego przeludnienie prowadzi do zwiększania liczby zachowań patologicznych. Klasyfikacja ta dotyczy środowiska miejskiego.

Ze zjawiskiem zagęszczenia związana jest skala, która zdaniem Halla jest „podstawowym czynnikiem w planowaniu miast, osiedli i dzielnic mieszkalnych”<sup>26</sup>. Ten twórca proksemiki, czyli nauki o relacjach przestrzennych, opracował najbardziej znaną skalę dystansów regulujących zachowanie na podstawie poziomu emisji głosu i aktywności społecznej. Skala ta wyróżnia dystanse: intymny, indywidualny, społeczny i publiczny<sup>27</sup>. Jest kluczowym pojęciem w architekturze, zwłaszcza w kontekście rozwoju techniki budowlanej, która umożliwiła tworzenie budynków wielokondygnacyjnych. Wpływa na pobudzanie zmysłów (zwłaszcza wzroku i słuchu), w konsekwencji zaś – na rodzaj zachowania i kształtujące się w jego toku relacje społeczne. Bazując na analizach Halla, urbanista Jan Gehl wskazał na wertykalny i horyzontalny charakter skali architektonicznej oraz ich środowiskowe następstwa. Szczególnie istotna jest ta wertykalna, mająca kluczowe znaczenie dla budownictwa mieszkaniowego. Jak wykazały analizy Gehla, ludzie mieszkający powyżej piątej kondygnacji tracą kontakt audiowizualny z powierzchnią ziemi<sup>28</sup>. Czwartha kondygnacja stanowi granicę podkreślaną również przez innych autorów. Christopher Alexander ze współpracownikami podaje, iż „istnieje wiele dowodów wskazujących, że wysokie budynki doprowadzają ludzi do szaleństwa”, a budownictwo wyższe niż czterokondygnacyjne powinno być przeznaczone wyłącznie na budynki o celach innych niż mieszkaniowe<sup>29</sup>. Przeskalowane budownictwo stało się obiektem krytyki także ze strony jednego z najlepiej prosperujących współczesnych architektów, Rema Koolhaasa. Jego zdaniem

Wielka Skala komplikuje to, co architektura odkrywa[...], a [...] [r]ozmiar sprawia, że budynki wkraczają na amoralny obszar, poza kategoriami dobra i zła. [...] Wielka Skala przestaje być częścią tkanki architektonicznej. [...] Jej podtekst to: pieprzyć kontekst<sup>30</sup>.

<sup>25</sup> E.T. Hall, op. cit., s. 242–243.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 239.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 166 i nast.

<sup>28</sup> J. Gehl, *Miasta dla ludzi...*, s. 38–42.

<sup>29</sup> Np. Ch. Alexander, S. Ishikawa, M. Silverstein, M. Jacobson, I. Fiksdahl-King, S. Angel, *Język wzorców. Miasta, budynki, konstrukcja*, tłum. A. Kaczanowska, K. Maliszewska, M. Trzebiatowska, przekł. przejrzał i popr. oraz wstępem opatrzył J.K. Lenartowicz, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2008, s. 115–119.

<sup>30</sup> R. Koolhaas, *Wielka skala, czyli problem rozmiaru*, [w:] Ch. Jencks, K. Kropf (red.), *Teorie i manifesty architektury współczesnej*, tłum. D. Szymczak, Grupa Sztuka Architektury, Warszawa 2013, s. 345. W późniejszym przekładzie dla Wielkiej Skali używany jest anglojęzyczny pierwowzór

Wielkoskalowe założenia nie służą w rzeczywistości żadnej istotnej funkcjonalności. Na przykład wysokie bloki utrudniają nadzór nad dziećmi bawiącymi się w podwórzu, dobrze służą natomiast założeniom monumentalnym. Z wzorca wielkiej skali chętnie korzystają zatem reżimy autorytarne i totalitarne. Charakter wielkoskalowy (horyzontalnie) miał korytarz Kancelarii Trzeciej Rzeszy projektu Alberta Speera, budynku złożonego niemal wyłącznie z monumentalnego hallu. Miał on za zadanie przytłoczyć wizytujących swoim rozmiarem tak jak równie potężny gabinet Führera<sup>31</sup>. Znany przykładem wykorzystania przez reżim polityczny skali wertykalnej było umiejscowienie w powojennej Warszawie Pałacu Kultury i Nauki. Przez całe dekady był on absolutną dominantą wysokościową polskiej stolicy. Operowanie skalą w kształtowaniu otoczenia pozwala zatem zarówno humanizować przestrzeń i przybliżyć ją użytkownikom, jak i ją dehumanizować. Jak pisał Bolesław Szmidt, człowiek to „podstawowy miernik skalarny”<sup>32</sup>. Ważną skalą horyzontalną jest też skala ruchu. Inne odczucie przestrzeni wywołuje komunikacja piesza, do której skali dostosowane jest słynne „miasto piesze”<sup>33</sup>, Wenecja. Inne z kolei – Las Vegas, które wymusza na swojej głównej arterii przemieszczanie się samochodem<sup>34</sup>.

Obiektem zainteresowań psychologii środowiskowej jest też badanie przestrzeni zamieszkałej w wymiarze terytorialnym, co wynika z osiadłego trybu życia większości ludzi. W kontekście terytorialnym badane są aspekty: geograficzno-fizyczny i emocjonalno-społeczny. Pierwszy jest bardziej uniwersalny dla wszystkich gatunków, drugi – przyporządkowany przeważnie społecznościom ludzkim. Z pojęciem terytorialności przestrzeni wiąże się jej podział na przestrzeń publiczną i prywatną oraz jej warianty pośrednie<sup>35</sup>.

---

*Bigness*. Idem, *Śmieciowa przestrzeń*, tłum. M. Wawrzyńczak, Centrum Architektury, Warszawa 2017, s. 50.

<sup>31</sup> Zdaniem Dejana Sudjica założenie to było wyjątkowo skuteczne i prawdopodobnie odegrało istotną rolę w skruszeniu oporu czechosłowackiego prezydenta, Emila Háchy, przy okazji negocjacji toczonych przezeń z Adolfem Hitlerem na chwilę przed podbiciem tego środkowoeuropejskiego państwa przez III Rzeszę. Zob. D. Sudjic, *Kompleks gmachu. Architektura władzy*, tłum. A. Rasmus-Zgorzelska, Centrum Architektury, Warszawa 2015, s. 34–38.

<sup>32</sup> B. Szmidt, *Ład przestrzeni*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1981, s. 56. Zgodziłby się z nim Le Corbusier, który opracował własny model uniwersalnego użytkownika przestrzeni, Modulora, stanowiącego odpowiedź „papieża modernizmu” na klasycznego Człowieka Witruwiańskiego. Wysokość wyciągniętej ręki Modulora (226 centymetrów) stanowi wysokość mniejszych pokoi dziennych Jednostki Marsylskiej. Zob. S.E. Rasmussen, *Odczuwanie architektury*, tłum. B. Gadomska, Wydawnictwo Murator, Warszawa 1999, s. 116–118.

<sup>33</sup> J. Gehl, *Życie między budynkami. Użytkowanie przestrzeni publicznych*, tłum. M.A. Urbańska, Wydawnictwo RAM, Kraków 2013, s. 109–110.

<sup>34</sup> R. Venturi, D. Scott-Brown, S. Izenour, *Uczyć się od Las Vegas. Zapomniana symbolika formy architektonicznej*, tłum. A. Porębska, Karakter, Kraków 2013, passim.

<sup>35</sup> M. Lewicka, A. Bańka, op. cit., s. 516–518.

Drugą, po psychologii środowiskowej, kluczową z punktu widzenia moich rozważań perspektywą jest ta przynależna socjologii. Przestrzeń jest bowiem nie tylko genetycznym tworem materii fizycznej – środowiskiem i miejscem – oddziałującym psychologicznie na człowieka. Jest również „tworem ludzkim, antropogenicznym, kulturowym i społecznym, a więc wytworzonym przez jednostki, grupy i zbiorowości ludzkie (społeczna, kulturowa)”<sup>36</sup>. Przestrzeń, jak wskazują przedstawiciele socjologii miasta, jest wytwarzana społecznie, to znaczy różne podmioty społeczne uczestniczą w jej kreowaniu<sup>37</sup>.

Powstawanie przestrzeni w ramach procesu społecznego wytwarzania odbywa się zarówno w sposób czynny, jak i przez zaniechanie, prowadzące często do degradacji i dewitalizacji przestrzeni. Barrierami w tworzeniu są wpływ środowiska przyrodniczego, rozwój techniki i technologii (sił wytwórczych) oraz stosunki panowania i podległości (własność, władza, ideologia)<sup>38</sup>. Tak rozumianą przestrzeń określić można jako społeczną, czyli stanowiącą miejsce zachodzenia relacji i reakcji społecznych. Aleksander Wallis pisał o podziale miasta na dwa autonomiczne, choć powiązane ze sobą podsystemy, obok społecznego wskazując na urbanistyczny. Ten drugi rozumiał jako

całokształt materialnych elementów miasta stworzonych przez człowieka, jak i elementów naturalnych, które składają się na jego strukturę przestrzenną. Podsystem społeczny to [z kolei] zbiorowość użytkowników miasta, których podstawową strukturę tworzą jego mieszkańcy. Każdy z podsystemów ma skomplikowaną budowę i strukturę, co prowadzi do znacznej złożoności ich wzajemnych relacji. Pierwszy podsystem będziemy niekiedy nazywali w skrócie „miasto”, drugi zaś – „społeczeństwo”<sup>39</sup>.

Do tego podziału nawiązał Hubert Izdebski. Łączy on ujęcie Wallisa z rzymskim dualizmem *urbs* – organizmu w sensie materialnym czy też dosłownie miasta za murami lub wałami, oraz *civitas* – miasta społeczności, z jakim można kojarzyć też pojęcie *polis*<sup>40</sup>. Podsystemy urbanistyczny i społeczny stają się zdaniem Wallisa podstawami dwóch procesów związanych z doświadczaniem miasta. Przebiegają na poziomie jednostki, małej grupy i wielkiej zbiorowości. Dotyczą poznawania i wartościowania poszczególnych przestrzeni miasta, wśród których

<sup>36</sup> B. Jałowiecki, *Społeczne wytwarzanie przestrzeni...*, s. 19.

<sup>37</sup> M. Gottdiener, *The Social Production of Urban Space*, University of Texas Press, Austin 1997, passim.

<sup>38</sup> B. Jałowiecki, *Społeczne wytwarzanie przestrzeni...*, s. 39–41.

<sup>39</sup> A. Wallis, *Socjologia przestrzeni*, oprac. E. Grabska-Wallis, M. Oficarska, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1990, s. 45.

<sup>40</sup> H. Izdebski, *Ideologia i zagospodarowanie przestrzeni. Doktrynalne prawno-polityczne uwarunkowania urbanistyki i architektury*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2013, s. 22–23.



wartościowanie [...] jest podstawą zachowań homeostatycznych całego systemu. Regulują one spontaniczne przestrzenne zachowania jednostek, rodzin i małych grup w zależności od stanu obu podsystemów, ich wzajemnej relacji, nieraz również w zależności od działania czynników zewnętrznych (na przykład zagrożenie systemu)<sup>41</sup>.

Przestrzeń społeczna do pewnego stopnia przenika tę urbanistyczną i nie jest tylko bierną ramą dla wydarzeń świata społecznego. Co więcej, stosunki przestrzenne mogą, jak podaje Harvey, kreować „moment procesu społecznego”<sup>42</sup>.

Ograniczoność przestrzeni w sensie fizycznym oraz naruszanie ekologicznej równowagi implikuje rosnącą liczbę konfliktów między jej użytkownikami. Jak zauważają urbaniści Yusnani Mohd Yusof i Marek Kozłowski<sup>43</sup>, występujący w przestrzeni interesariusze (*stake-holders*) i konsumenci (*clients*) dzielą się na różne grupy o odmiennych, często sprzecznych interesach. Finalni użytkownicy, czyli przede wszystkim mieszkańcy i państwo, są zainteresowani jej długoterminowym, pomyslnym rozwojem. Celem użytkowników początkowych, do których zaliczyć można planistów i deweloperów, jest użytkowanie krótkoterminowe. Zwłaszcza w przypadku deweloperów ma ono na celu uzyskanie jak największej wartości wymiennej, a zatem maksymalizację zysku<sup>44</sup>. Dostrzeżenie tej różnicy interesów także i mi wydaje się szczególnie istotne w kontekście prowadzenia wszelkich analiz środowiska zurbanizowanego.

Wśród procesów mających związek z użytkowaniem przestrzeni społecznej wymienić należy jej zamieszkiwanie, nadawanie znaczeń (symbolizację), kształtowanie i strukturalizację. Przestrzeń w wymiarze społecznym jest więc przestrzenią osadniczą, zamieszkaną, obrazującą społeczne dystanse i podziały klasowe. Rozumiana w tym wymiarze jest także przestrzenią ekologiczną, by posłużyć się określeniem charakterystycznym dla ekologii społecznej, nurtu w socjologii miasta zainspirowanego przez tak zwaną szkołę chicagowską<sup>45</sup>. Badania nad ekologią

<sup>41</sup> A. Wallis, *Socjologia przestrzeni...*, s. 47.

<sup>42</sup> D. Harvey, *Przestrzenie globalnego kapitalizmu. W stronę teorii rozwoju nierównego geograficznie*, tłum. J.P. Listwan, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2016, s. 112. Podobne uwagi H. Lefebvre, *The Production of Space*, Blackwell, Oxford 1991, s. 11.

<sup>43</sup> Y.M. Yusof, M. Kozłowski, *Clients of Contemporary Urban Design. The Impact of Neoliberalism*, [w:] K. Nawratek B. Huggins, M. Oxley, A. Horton-Howe (red.), *Radical Inclusivity. Architecture and Urbanism*, dpr-barcelona, Barcelona 2015, s. 82–103.

<sup>44</sup> Przykładu skrajnego dostarcza w tej materii kwestia samego ubóstwa, które bywa potencjalnym źródłem zysku dla niektórych aktorów rynku mieszkaniowego. Czerpią oni nieproporcjonalne korzyści z programów rewitalizacyjnych czy polityki publicznej prowadzonej z wykorzystaniem partnerstwa publiczno-prywatnego. Zob. M. Desmond, *Evicted. Poverty and Profit in the American City*, Crown Publishers, New York 2016, *passim*.

<sup>45</sup> R.D. McKenzie, *The Ecological Approach to the Study of the Human Community*, [w:] R.E. Park, W. Burgess (red.), *The City. Suggestions for Investigation of Human Behavior in the Urban Environment*,

przestrzeni doprowadziły do wyróżnienia układu stref koncentrycznych miasta. O ile dokładne podziały i charakterystyki zaproponowane przez reprezentantów szkoły chicagowskiej poddawano krytyce, o tyle sama strukturalizacja przestrzeni, czytelna zwłaszcza na obszarze miast, we współczesnych analizach ma status aksjomatu. Dość powszechnie wyróżnia się takie obszary, jak centrum, peryferia (suburbia), obszary pośrednie, dzielnice biznesowe, dzielnice rozrywki, sypialnie miejskie i inne typy przestrzeni o odmiennych sposobach użytkowania oraz wiążących się z nimi reprezentacjami statusów społeczno-ekonomicznych. Swoistą apoteozę strukturalizacji przestrzeni stanowiła idea urbanistyki modernistycznej. Wskazywała ona na potrzebę separacji odmiennych typów użytkowania w ramach strefowania przestrzeni miejskiej na ośrodki: usługowy, przemysłowy i mieszkaniowy. Podział ten, będący jedną z reakcji na żywiołowy rozwój wczesnokapitalistycznych miast, doprowadzał do nasilenia procesów segregacyjnych oraz ograniczenia witalności życia społecznego na wielu obszarach miasta. Z czasem stawał się przez to obiektem krytyki coraz większej liczby autorów<sup>46</sup>. W wariacie skrajnym segregacja przestrzenna prowadzi do gettoizacji, chociaż nie jest to związane wyłącznie z dziedzictwem modernizmu<sup>47</sup>.

W wyniku działalności człowieka przestrzeń zostaje poddana przekształceniom, począwszy od stanu pierwotnego, przechodzi się w środowisko zamieszkane, potem zurbanizowane. Produkt najbardziej zaawansowanego, społecznego wytwarzania stanowi miasto, najbardziej skomplikowany rodzaj organizacji ludności. Wytworzenie miasta nie jest jednak etapem finalnym. Jednym z wymiarów przestrzeni jest wszakże czas nieposiadający wyraźnego horyzontu granicznego. Taki charakter ma też miasto poddawane kolejnym przekształceniom. Włącznie z dezurbanizacją czy deindustrializacją, której wyraz stanowi wyraźnie obecny już w ubiegłym stuleciu proces suburbanizacji. Współcześnie coraz częściej zderza się on z procesami reurbanizacji i kluczową dla nich gentryfikacją, do której powrócę w dalszej części rozważań<sup>48</sup>.

Trzecią, po opisanych uprzednio socjologii i psychologii środowiskowej, szczególnie istotną perspektywą badawczą dla przestrzeni zdaje się refleksja charak-

---

The University of Chicago Press, Chicago–London 1984, s. 63–79; Z. Pióro, *Główne nurty ekologii społecznej*, [w:] idem (red.), *Przestrzeń i społeczeństwo. Z badań ekologii społecznej*, Książka i Wiedza, Warszawa 1982, s. 7–20; B. Jałowiecki, M.S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002, s. 16–17.

<sup>46</sup> Np. J. Jacobs, *Śmierć i życie wielkich miast Ameryki*, tłum. Ł. Mojsak, Centrum Architektury, Warszawa 2014, s. 173–176.

<sup>47</sup> B. Jałowiecki, *Fragmentacja i prywatyzacja przestrzeni*, [w:] B. Jałowiecki, W. Łukowski (red.), *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*, SWPS Academica, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007, passim.

<sup>48</sup> R. Atkinson, G. Bridge, *Introduction*, [w:] idem (red.), *Gentrification in a Global Context*, Routledge, London–New York 2005, s. 3–6.